

KS. JANUSZ NAGÓRNY

TRYNITARNY FUNDAMENT ŻYCIA MORALNEGO W UJĘCIU ŚW. PAWŁA

Moralność biblijna nie jest typem moralności naturalnej, albowiem nie opiera się na jakiejś abstrakcyjnie pojmowanej naturze człowieka. Ma ona za swój przedmiot egzystencję człowieka historycznego. Nie oznacza to jednak, że chodzi o życie człowieka w ramach historii w ogóle. Pismo św. mówi o egzystencji człowieka, wiążąc ją z dwoma zasadniczymi wydarzeniami: upadkiem i zbawieniem; a więc ostatecznie jest to wizja egzystencji ludzkiej w ramach historii zbawienia.

Konsekwentnym głosicielem takiej wizji życia był św. Paweł. Ukazując dramat ludzkiej egzystencji jako konsekwencji bytowania w grzechu, jednocześnie stara się wszechstronnie opisać zbawcze dzieło Boże i jego wpływ na życie moralne. To dzieło Boże widzi apostoł jako działanie Ojca, Syna i Ducha Świętego. Prawda o Trójcy Świętej jest dla niego tym światłem, które przeświecła całą egzystencję człowieka ochrzczonego. Tylko na podstawie relacji z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, w jakie wkracza człowiek ochrzczone, można zrozumieć całą głębię jego postępowania, całej jego historii.

Pawłowe formuły trynitarnie bardzo często wprost odnoszone są do życia ludzkiego (por. np.: Ga 4, 6; 1 Kor 6, 11; Rz 1, 1-4). Jest to przede wszystkim odniesienie relacji trynitarnych do idei powołania chrześcijańskiego, zarówno w wymiarze jednostkowym, personalnym (por. 1 Kor 6, 11), jak i wspólnotowym (Ef 4, 4-6).

Powstaje pytanie, na jakiej bazie dokonuje św. Paweł powiązania prawdy o Bogu Trójjedynym z koncepcją chrześcijańskiego życia moralnego? Wydaje się, że apostoł przede wszystkim nawiązuje do biblijnej prawdy o nadprzyrodzonym podobieństwie do Boga. Upodabniając się do Chrystusa (por. 2 Kor 3,18) chrześcijanin staje się nowym stworzeniem, nowym człowiekiem, stworzonym na obraz Boży (por. Kol 3, 10; Ef 4, 24). Z faktu upodobnienia się do Chrystusa, który jest obrazem Boga niewidzialnego, płynie prawda o upodobnieniu się chrześcijan do Boga. I tak

jak Chrystus jest Synem i dziedzicem, tak i my za pośrednictwem Ducha Świętego stajemy się dziedzicami Boga (por. Rz 8,9-11) ¹.

Właściwie cała pareneza św. Pawła ma fundament trynitarny, gdyż życie chrześcijańskie jest przedstawiane przez apostoła jako współdziałanie z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Bóg (Ojciec) objawia się ludziom przez Chrystusa, a dokonuje się to w Duchu Świętym. To objawienie ma charakter zbawczy, to znaczy, że prowadzi do wspólnoty Boga z ludźmi, co ostatecznie realizuje się w niepojętej i tajemniczej wspólnocie życia z Ojcem, Synem i Duchem Świętym ². To zbawcze orędzie jest najszerszą perspektywą przepowiadania moralnego św. Pawła i dopiero w tym kontekście można zrozumieć oryginalność myśli etycznej apostoła, jak i całej zresztą moralności chrześcijańskiej ³.

Zanim jednak przyjrzymy się bliżej miejscu trzech osób Boskich w Pawłowej wizji życia chrześcijańskiego, trzeba choć w skrócie — dla lepszego uwypuklenia perspektywy zbawczej — scharakteryzować sytuację człowieka grzesznego, pozbawionego łaski, a tym samym owocnej dla życia moralnego obecności Trójcy Świętej.

1. SYTUACJA MORALNA CZŁOWIEKA NIE ODKUPIONEGO

Sytuacja człowieka oczekującego zbawienia to dramat człowieka żyjącego przed Chrystusem, ale także człowieka, który z jakichś powodów jeszcze żyje poza Nim. Syntetyczny jej opis znajdujemy w Liście do Rzymian: „A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę — to właśnie czynię [...]. Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo łatwo mi przychodzi chcieć tego, co dobre, ale wykonać — nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. [...] Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodnie z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach” (7,14b-15. 18-19. 22-23).

Mimo ujęcia tych treści w pierwszej osobie liczby pojedynczej św. Paweł odnosi je do każdego człowieka, zamierzeniem bowiem jego

¹ F. Böckle. *I concetti fondamentali della morale*. Brescia 1979⁷ s. 25-26.

² Nie oznacza to, że św. Paweł systematycznie i całościowo opracował problem trynitarnego wymiaru życia moralnego. Por. ogólne uwagi na ten temat: P. Rosano. *Morale ellenistica e morale paolina*. W: *Fondamenti biblici della teologia morale*. Brescia 1973 s. 173-185.

³ Tamże s. 176.

było opisanie duchowej kondycji człowieka, a nie tylko własnej sytuacji życiowej ⁴.

Człowiek nie odkupiony przynależy do grzechu. Grzech jest w tym kontekście rozumiany jako sytuacja powszechnej winy (por. Rz 3,9.19.20; 5,8.19) mającej charakter obiektywny (por. Ga 3,22). Ponieważ ten grzech „zamieszkuje” w człowieku (por. Rz 7,17b.20), taki człowiek nie jest zdolny do spełnienia dobra, którego nawet chciałby dokonać (por. Rz 7,18b), a raczej realizuje zło, którego nie pragnie (por. 7,19) ⁵.

Dziedziną ludzką, którą grzech dotyka najbardziej jest cielesność. Przez to, że człowiek jest cielesny, jest poddany grzechowi (por. Rz 7,14). W człowieku nie odkupionym, to znaczy w jego ciele — jak tłumaczy św. Paweł — nie mieszka dobro (Rz 7,18). Dlatego taki człowiek nie może podobać się Bogu i nie może się z Nim zjednoczyć (por. Rz 8, 6-8) ⁶

Już w Rz 7,5 apostoł przypomina tę nieszczęsną sytuację człowieka: „Jak długo bowiem wiedliśmy życie w ciele, grzeszne namiętności pobudzane przez Prawo działały w naszych członkach”. Wydaje się, że wyrażenie „życie w ciele” oznacza nie tylko samą ludzką cielesność, ale także fakt egzystencji nie odkupionej w ramach doczesności. Znajdujący się w takiej sytuacji człowiek nie odkupiony jest bardziej zwrócony ku swoim niższym tendencjom, a nie ku Bogu, albowiem to, czego chce „ciało”, przeciwstawia się Bogu (Rz 8,7) ⁷.

Świadom takiego dramatu egzystencji człowieka nie odkupionego św. Paweł bardzo dobrze rozumie, że w tej sytuacji dla właściwego życia moralnego nie wystarczą jedynie pouczenia, zachęty, przykazania, jakiegokolwiek zresztą głoszenie prawa moralnego. Widać to wyraźnie w tych wszystkich tekstach Pawłowych, w których głosi on niewystarczalność starotestamentalnego Prawa. Tę samą myśl możemy odczytać z porównania moralności chrześcijańskiej i pogańskiej (por. np. Rz 1-2). Chce bowiem przez podkreślenie wyższości pierwszej jednocześnie wykazać, że ludzkość znajdująca się poza odkupieniem nie może osiągnąć w pełni ideału etycznego, choćby zbliżała się do niego przez swych najlepszych przedstawicieli. Dopiero chrześcijanin, a więc człowiek, który już dostąpił zbawienia, jest zdolny do pełni życia. Jest ono nie tylko upodobnieniem się do Boga, ale jest też owocnym przyjęciem dzieła Ojca, Syna i Ducha Świętego w tym wszystkim, co wyznacza chrześcijańską płaszczyznę zbawienia.

⁴ Tekst ten stanowi jednocześnie tło dla dalszych wywodów św. Pawła, który w chrzcie widzi początek nowego życia chrześcijanina (por. Rz 8).

⁵ P. Dacquino. *La vita morale e lo Spirito Santo secondo S. Paolo*. W: *Fondamenti biblici* s. 358-359.

⁶ R. Schnackenburg. *Messaggio morale del Nuovo Testamento*. Alba 1971 s. 243-247.

⁷ Dacquino, jw. s. 359-360.

2. DUCHOWA ADOPCJA I JEJ KONSEKWENCJE DLA ŻYCIA MORALNEGO

Według szerokiej wizji św. Pawła dzieło zbawienia realizuje się według uprzednio zamierzonego planu Bożego. Jest to przede wszystkim dzieło Ojca. W takiej perspektywie egzystencja człowieka zbawionego jest włączeniem go w wielki nurt historii zbawienia, nad którą stoi Bóg — Ojciec wszystkich ludzi i narodów. Życie chrześcijanina, zachowując wymiar indywidualny w spotkaniu ze zbawczym dziełem Ojca, staje się — na podstawie przybranego synostwa — życiem we wspólnotcie zbawionych, a dzieje osobiste każdego człowieka ochrzczonego stają się częścią nieustannie dokonującej się historii zbawienia.

Najbardziej wymownym tekstem, ukazującym włączenie życia chrześcijańskiego w Boży plan zbawienia, jest Rz 8,28-30: „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał — tych też usprawiedliwił — tych też obdarzył chwałą”

Dzieło Ojca zostało przedstawione przez św. Pawła jako przede wszystkim przeznaczenie, powołanie i uświęcenie⁸. Myśl o wyborze i przeznaczeniu występująca wielokrotnie w listach apostoła (np. Ef 1,5-6.11; 1 Tes 5,9) sprawia, że na życie ludzkie trzeba patrzeć zawsze w perspektywie Bożego planu, a więc jako wypełnienie woli Bożej. Życie ludzkie staje się współdziałaniem z Bogiem w realizacji Jego zamierzeń. W ujęciu św. Pawła tego rodzaju współdziałanie ma wyraźnie charakter moralny, skoro wybrani zostaliśmy po to, „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,4)⁹.

Także idea powołania ma swoje wyraźne odniesienie do życia moralnego. Widać to przede wszystkim w tego rodzaju wypowiedziach, w których św. Paweł mówi o odpowiedzialności powołanych za realizację swego życiowego powołania. Opierając się na łasce powołania, łasce wspierającej siły powołanego oraz na wzorze Jezusa Chrystusa, chrześcijanin powinien dokonać przemiany swego życia¹⁰.

Dzieło uświęcenia, do którego wzywa chrześcijan odwieczny plan Boga Ojca, przyniósł na ziemię Syn — Jezus Chrystus — a ostatecznie zostało dokonane przez Ducha Świętego, nie bez udziału człowieka jednakże. Dlatego zawsze trzeba widzieć w uświęceniu współpracę człowieka

⁸ L. Cerfaux. *Le chrétien dans la théologie paulinienne*. Paris 1961 s. 301.

⁹ J. Stępień. *Teologia św. Pawła*. Warszawa 1979 s. 100-101.

¹⁰ J. Murphy-O'Connor. *L'existence chrétienne selon saint Paul*. Paris 1974 s. 115-117.

z łaską Bożą. Uświęcająca moc Boga polega między innymi na tym, że On „wyrwał nas z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna swego” (Kol 1,22-23) ¹¹.

Zbawcze działanie Boga Ojca ostatecznie objawiło się i skonkretyzowało w posłannictwie Syna i Ducha Świętego, co u św. Pawła wyraża się szczególnie w idei przybranego synostwa Bożego. W tym kontekście Bóg Ojciec jest nade wszystko Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. Ef 1,3-17) i przez Niego dokonał przybrania nas za synów ¹². Jest rzeczą oczywistą, że prawda o duchowym dziecięctwie wszystkich ochrzczonych względem Boga jest jednocześnie wyrazem fundamentalnej postawy moralnej. Duchowa adopcja jest wprawdzie darem Boga, który chce być Ojcem dla ludzi, ale rodzi jednocześnie zobowiązanie, by chcieć się nieustannie takimi stawać. Miarą, wyznacznikiem takiej postawy jest Jednorodzony Syn Boży, gdyż całe Jego życie ziemskie było świadectwem oddania się na służbę swemu Ojcu ¹³.

Rodzi się w tym miejscu pytanie o pewne, najbardziej podstawowe, wnioski z Pawłowej nauki: z jednej strony o naszym podobieństwie do Boga, a z drugiej o miejscu Boga Ojca w życiu chrześcijanina. Jeśli jako przybrane dzieci Boże powinniśmy nie tylko zwracać się do Boga jako Ojca i powierzać Mu całe nasze życie, ale też równocześnie realizować nasze podobieństwo duchowe do Niego, to powinniśmy być — w sensie moralnym oczywiście — „ojcami”, „twórcami” w ramach nieustannie dokonującej się realizacji Bożego planu stworzenia i zbawienia. Człowiek — podobny do swego Ojca i zarazem Stwórcy — powinien tak zaangażować się w budowanie i przemianę świata i siebie, by mógł zrealizować i rozwinąć w sobie wszystkie swe twórcze możliwości. Człowiek może być „ojcem” tylu rzeczy, tylu idei, a w tym najszczególniejszym przypadku prawdziwie ojcem nowego życia ludzkiego. Wizję tego typu — na podstawie nauki św. Pawła — można by snuć jeszcze bardzo długo. Wydaje się, że można ją zamknąć w stwierdzeniu, iż każda ludzka aktywność, zdolność tworzenia i współtworzenia z Bogiem naszej historii jest jednocześnie naszym upodobnieniem się do Ojca ¹⁴.

Tak więc w Osobie i dziele Ojca należy widzieć pierwszy konstytutywny element historii ludzkiej. A jednocześnie egzystencja ludzka, odnajdując swe podobieństwo do ojcostwa Boga, prawdziwie zostaje włączona

¹¹ Stępień, jw. s. 104.

¹² R. Moretti. *L'inabitazione della Santissima Trinità*. Roma 1972 s. 11.

¹³ Będzie jeszcze okazja powrócić do tej myśli w dalszej części artykułu.

¹⁴ Byłaby bardzo ciekawa, a należy sądzić, że i pożyteczna, próba zobaczenia w tej perspektywie tych aspektów chrześcijańskiej moralności, które odnoszą się do ludzkiej egzystencji w świecie (np. stosunek do świata, sens ludzkiej pracy). Wykracza to jednak poza przedmiot niniejszych rozważań.

w historię zbawienia, podtrzymywaną i rozwijaną przez dzieło Ojca. Nic więc dziwnego, że św. Paweł mówi w formułach trynitarnych o Bogu Ojcu jako „sprawcy wszystkiego we wszystkich” (1 Kor 12,6) lub o Jego miłości, która przygotowuje i umożliwia wypełnienie życiowego powołania chrześcijanina (por. Ef 3,1-14; 2 Kor 13,13).

3. WŁĄCZENIE W ZBAWCZE DZIEŁO CHRYSTUSA

Całe nauczanie św. Pawła ma wyraźnie chrystocentryczny charakter przez to, że nade wszystko akcentuje miejsce Chrystusa w wypełnieniu odwiecznego planu zbawienia. Jednakże nie wolno zapominać, że apostoł umieszcza tę myśl w szerszej — właśnie trynitarnej — perspektywie¹⁵.

Chrystus to „Bóg z nami”, zapowiadany Emanuel, zaangażowany w naszą ludzką historię. Oddaje się tak dalece sprawom ludzkim, że staje do dyspozycji każdego człowieka. Przecież Bóg jest tak dalece z nami, że „nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wydał”, więc „jakże miałyby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować” (Rz 8,32).

Człowiek wchodzi we wzajemną relację z Chrystusem, a podstawą tej więzi jest — według św. Pawła — prawda o tym, że Chrystus umarł za nas i dla nas. Stąd każdy, kto żyje (na miarę egzystencji chrześcijańskiej), nie może już żyć dla siebie, ale dla tego, który zań umarł i zmartwychwstał (por. 2 Kor 4, 14-15). Wzajemna więź Chrystusa z chrześcijaninem nie ma jedynie charakteru zewnętrznego. Dzięki niej dokonuje się głęboka zmiana w egzystencji ludzkiej, którą najogólniej można by określić jako uświęcenie życia i nadanie mu szczególnej godności. Jednocześnie więź z Chrystusem rzutuje na odniesienie człowieka do Ojca i na właściwe przyjęcie posłannictwa Ducha Świętego. Trzeba o tym pamiętać i wówczas, gdy się rozważa bardziej szczegółowe kwestie dotyczące moralnych aspektów naszej więzi z Chrystusem¹⁶.

Myśl św. Pawła dotycząca moralnej płaszczyzny wspólnoty z Chrystusem jest tak bogata, że można tu jedynie zasygnalizować jej najważniejsze punkty. Wydaje się, że jeśli chciałoby się odczytać chrystocentryczny fundament życia moralnego, to należałoby uwzględnić przynajmniej następujące prawdy: wszyscy jesteśmy powołani do przemiany życia na wzór Chrystusa (por. np.: Rz 8, 29), On przez wiarę zamieszkuje w sercu człowieka (por. Ef 3, 17), On jest naszym życiem (por. Kol 3, 2-4), powinniśmy się w Niego „przyoblec” (Ga 3, 27) i w ten sposób stać się nowymi ludźmi (por. Kol 3, 10; Ef 4, 27), w Nim wszystko otrzymaliśmy od Ojca (por. Rz 8, 32) i w Nim ostatecznie mamy śmiały „przystęp do Ojca” (por. Ef 2,18)¹⁷.

¹⁵ Moretti, jw. s. 11.

¹⁶ Rossano, jw. s. 176.

¹⁷ Moretti, jw. s. 12.

Najważniejsze jest jednakże to, że dzięki zbawczemu działaniu Chrystusa, a nade wszystko dzięki Jego śmierci i zmartwychwstaniu, człowiek może dokonać prawdziwej i pełnej przemiany swego życia. Punktem wyjścia tej przemiany jest chrzest jako zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Rz 6, 3-13; Ga 3, 26-27; Rz 7, 4)¹⁸. To, czego dokonuje Chrystus w ochrzczonej przy jednoczesnym współdziałaniu samego człowieka, dobrze oddaje Pawłowe określenie o „przyoblekaniu się w Chrystusa” (por. Tes 5, 8; 1 Kor 15, 53. 54; 2 Kor 5, 3; Rz 13, 12. 14; Ef 4, 24; 6, 11. 14; Kol 3, 10. 12). Wydaje się, że kierowanie takiej zachęty do ludzi już ochrzczonej podkreśla, że „przyoblekanie się w Chrystusa” dokonuje się nieustannie i zawsze jest owocem współdziałania człowieka z łaską Chrystusa¹⁹.

Więź z Chrystusem, z Jego zmartwychwstaniem rodzi wiele zobowiązań moralnych, które apostoł przedstawia w różny sposób w swoich listach. Ale istotę tych zobowiązań wyraził w Kol 3, 1-3: „Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu”. W świetle tego, co poprzednio zostało powiedziane o stanie człowieka nie odkupionego, śmierć chrześcijanina ma tutaj sens moralny, jako śmierć grzechu. A jednocześnie wewnętrzne obdarowanie łaską („życie ukryte z Chrystusem”) sprawia, że człowiek jest otwarty ku „górze” symbolizującej wszystko, co łączy się z Bogiem²⁰.

Ciekawe, że św. Paweł w odniesieniu do więzi Chrystusa z chrześcijaninem nie mówi wprost o naśladowaniu Chrystusa. Trzeba jednakże zwrócić uwagę, że sam brak tego określenia nie oznacza, iż apostoł nie dostrzega tej tak istotnej dla moralności ewangelicznej idei. Dla niego życie chrześcijańskie jest życiem z Chrystusem i w Chrystusie, jest drogą, jaką chrześcijanin powinien przejść razem z Chrystusem. Jest to więc wspólnota w pielgrzymowaniu z Chrystusem przez życie (por. 2 Kor 5, 6-7). Głębia tego zjednoczenia z Chrystusem zależy od sposobu życia chrześcijanina, a ponieważ jest ono związane z sytuacjami świata doczesnego, w którym działa jeszcze moc grzechu, egzystencja ludzka ma charakter walki (por. 2 Kor 10, 3-6). Zjednoczony z Chrystusem człowiek uczestniczy w doświadczeniach i cierpieniach życia na wzór swego Pana (por. 2 Kor 1, 3-6)²¹.

¹⁸ Stępień, jw. s. 106-109.

¹⁹ R. Schnackenburg. *L'esistenza cristiana secondo il Nuovo Testamento*. Modena 1971 s. 84-85.

²⁰ Stępień, jw. s. 110-111.

²¹ Schnackenburg, jw. s. 85-86; Stępień, jw. s. 111-114.

To wszystko, czego dokonuje w człowieku dzieło zbawcze Chrystusa w wymiarze trynitarnym, zostaje określone jako duchowe przybranie nas w Chrystusie za synów. Tak więc dzieło Ojca łączy się z dziełem Syna, albowiem Syn po to został posłany, abyśmy się stali dziećmi Bożymi. „Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8, 17). Współdziedziczenie z Chrystusem, obok oczywistego wymiaru eschatycznego, ma także istotne znaczenie dla chrześcijańskiej postawy moralnej. Duchowe pokrewieństwo z Jezusem powinno skłaniać nas do upodobania się do Niego, tak by ostatecznie nosić w sobie Jego obraz (por. 1 Kor 15, 49). Co to więc znaczy, że powinniśmy być „synami” na wzór Syna? Dla św. Pawła jest to przede wszystkim ufne powierzenie siebie Ojcu, postawa posłuszeństwa we wszystkim, gdyż takim właśnie Synem był Chrystus (por. Flp 2, 5-11). Jest to przyjęcie z miłością krzyża i cierpienia, które staje się noszeniem „w ciele naszym konania Jezusa” (por. 2 Kor 4, 10-11), a więc nabiera charakteru zbawczego²². Współdziedziczenie z Chrystusem wyznacza jeszcze inny wymiar życia ludzkiego, a mianowicie: wezwanie do powszechnego braterstwa. Bez Chrystusa, który z jednej strony wszystkich prowadzi do Ojca, a z drugiej obdarza duchem jedności i miłości, nie może być prawdziwej wspólnoty.

4. MIEJSCE DUCHA ŚWIĘTEGO W ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIM

Duch Święty jako dar Ojca (por. Ga 3, 5; 4, 6; Rz 5, 5; 8, 15; 1 Kor 3, 16) „mieszka” w człowieku ochrzczone, to znaczy, że jest z nim głęboko zjednoczony. Dokonuje się tym samym istotna zmiana w procesie zbawienia (por. 2 Kor 5, 17). Obecność Ducha Świętego w nas jest rzeczywistością, która skutecznie wpływa na kształt naszego życia i ukierunkowuje je ku nowym perspektywom²³.

W darze Ducha Świętego i w Jego posłannictwie następuje dopełnienie Bożego planu zbawienia. Plan Ojca, aby ludzie „upodobnili się do obrazu Jego Syna” (Rz 8, 29) i w ten sposób włączyli się w zbawcze dzieło Chrystusa, jest możliwy do wypełnienia przez człowieka tylko dzięki działaniu Ducha Świętego. To On dokonuje naszego uświęcenia (por. 2 Tes 2, 13), On ostatecznie czyni dziećmi Bożymi (por. Rz 8, 14-15; Ga 4, 6), On daje życie (2 Kor 3, 6; por. Rz 8, 6), On wspomaga modlitwę chrześcijanina (Rz 8, 26). Duch Święty jest Duchem miłości i jedności (2 Kor 13, 13; Flp 2, 1), jest dawcą radości, nadziei i pokoju (por. Rz 14, 17; 15, 13). Jest więc On twórczą i przeobrażającą siłą, sprawiającą, że człowiek może w całkowicie nowy sposób zrealizować Boże powołanie²⁴.

²² Schnackenburg, jw. s. 166—170; Stępień, jw. s. 112—114.

²³ Schnackenburg, jw. s. 173.

²⁴ Stępień, jw. s. 119-120.

Ta nowość bytowania z Duchem Świętym została najbardziej wyeksponowana w kontekście antytezy Duch — ciało. Ochrzczeni bowiem nie powinni żyć według ciała, ale według Ducha (por. Rz 8, 9-11; Ga 5, 18). Gdyby bowiem powrócili do życia według ciała, zmierzaliby ku temu, co wiedzie do śmierci (por. Rz 8, 13). W człowieku toczy się walka pomiędzy wpływem działania Ducha a dążeniem ciała (Ga 5, 17). Człowiek jednakże nie jest jedynie niemym świadkiem tej walki, ale powinien wziąć w niej udział po stronie Ducha przez to, że powinien pozwolić prowadzić się Duchowi Świętemu (por. Rz 8, 14; Ga 5, 16) ²⁵.

Szczególną rolę przypisuje św. Paweł Duchowi Świętemu w indywidualizacji wymagań moralnych wśród chrześcijan. Nauka apostoła o charyzmatach (por. 1 Kor 12) jest tego najbardziej wymownym przykładem. Różnorodność darów Ducha rodzi jednocześnie różnorodność zadań we wspólnocie zbawionych, a tym samym indywidualizuje stopień odpowiedzialności za dzieło zbawienia ²⁶.

Dopiero na podstawie daru Ducha Świętego chrześcijanin w pełni może zrealizować duchową przynależność do Ojca w Chrystusie, czyli przybrane synostwo (por. Rz 8, 14; Ga 4, 6). Tym samym chrześcijanin może nowymi oczyma (pełniej) zobaczyć ojcostwo Boga, gdyż Duch jest zawsze „Duchem Boga [Ojca]” (por. Rz 8, 9b; Flp 3, 3) ²⁷.

Dokonana poprzez obecność Ducha Świętego istotna zmiana w relacji człowieka odkupionego do Boga sprawia, że także zostaje przemieniona głęboko jego postawa moralna. Dzięki Duchowi Świętemu dziecięcy stosunek człowieka do Boga nie opiera się jedynie na prawie zewnętrznym (por. Ga 5, 23), ale na prawie wewnętrznym, czyli łasce (por. Rz 8, 2). Odkupiony przez Syna i obdarzony Duchem Świętym, a idący do Ojca człowiek ochrzczony ma poczucie Bożego synostwa i dlatego — niejako we własnej rodzinie — nie potrzebuje norm zewnętrznych. Przecież w rodzinie relacje między rodzicami i dziećmi opierają się na prawdziwej miłości. Dlatego w moralności dziecka Bożego wszelkie przykazania zawierają się w tym jednym — nakazie miłości (por. Rz 13, 8). Dla św. Pawła jest oczywiste, że miłość ta jako dar jest w szczególny sposób związana z Duchem Świętym i chrześcijanin jest do niej zdolny w pełni dzięki darowi Ducha (por. Ga 5, 22; Rz 15, 30; 2 Tm 1, 7) ²⁸.

Jeżeli z racji nadprzyrodzonego podobieństwa do Boga jesteśmy i jednocześnie powinniśmy być w znaczeniu moralnym „ojcami” i „synami”, to przez podobieństwo Ducha Świętego powinniśmy być „duchami”. W sensie

²⁵ Schnackenburg, jw. s. 171.

²⁶ Tamże s. 173-174.

²⁷ Moretti, jw. s. 13-14.

²⁸ Dacquino, jw. 362-367; Stępień, jw. s. 120-123.

moralnym oznaczałoby to przede wszystkim prymat duchowości w życiu człowieka. Realizacja konkretna naszego podobieństwa do Ducha wyrażałaby się zaś w postawie miłości, która wnosiłaby w stosunki międzyludzkie jedność i pokój.

Miłość — dar Ducha Świętego — wyznaczając fundamentalną postawę moralną chrześcijan, jednocześnie najpełniej objawia trynitarny wymiar moralności chrześcijańskiej. Albowiem postawa moralna przybranych dzieci jednego Ojca, braci Chrystusa umocnionych Duchem Świętym, powinna zawierać w sobie coś analogicznego do wewnętrznych relacji trynitarnych, w których miłość stanowi ich istotę, co więcej — staje się — jako owoc relacji Ojca i Syna — Trzecią Osobą: Duchem Świętym. Tylko ta miłość Boża, rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego (Rz 5, 4), jest zdolna ustawić życie ludzkie w nowej perspektywie. Jest to przede wszystkim perspektywa zbawienia (wieczne przeżywanie miłości i wspólnoty z Ojcem, Synem i Duchem Świętym), ale także jest to perspektywa nowej moralności, czyli takiego działania w życiu, aby, opierając się na dziele Ojca, Syna i Ducha Świętego, była możliwa realizacja wiecznego wybrania i przeznaczenia.

LE FONDEMENT TRINITAIRE DE LA VIE MORALE SELON SAINT PAUL

R é s u m é

La vérité de la Sainte Trinité chez saint Paul est liée avec la vision de l'existence morale de l'homme sauvé. L'Apôtre se réfère à l'idée de la ressemblance surnaturelle à Dieu et fixe comment l'oeuvre salvifique du Père, du Fils et du Saint Esprit a de l'influence sur la vie chrétienne.

De la situation de l'homme du péché avant de la rédemption Paul a écrit dans Rm 7,14-25. C'est pourquoi pour la vie morale ne suffit pas seulement la prédication des commandements (de la loi). Le chrétien uni avec la Sainte Trinité peut commencer une vie nouvelle, la vie du fils de Dieu.

Par l'action salvifique du Père les hommes peuvent participer dans la réalisation du dessein de Dieu et — en même temps — transformer leur vie.

Quant au fondement christocentrique de la vie chrétienne, il faut le voir — selon saint Paul — dans ces vérités: nous sommes rappelés pour le changement de notre vie à l'instar du Christ (Rm 8,29), c'est Lui qui habite dans le coeur de l'homme (Eph 3,17), il est notre vie (Col 3,2-4), nous devons „revêtir” Christ (Gal 3,27) et devenir les hommes nouveaux (Col 3,10).

Le don de l'Esprit Saint accomplit l'oeuvre salvifique de Dieu. Grâce au Saint Esprit la morale filiale n'est pas fondée sur la loi externe mais sur le don interne et en somme s'exprime dans un commandement de l'amour. Dans cette manière l'homme baptisé peut participer en relations intimes de la Sainte Trinité.